

KONDZIU WNM, Śmiech na sali (feat. DEDIS, prod. Grucha)

Ten temat dobrze znany
Po prostu śmiech na sali
Dużo w moim życiu rzeczy które mnie po prostu wali
Jak byłem potrzebny to wiedzieli gdzie mnie szukać
Teraz żadne z tych koleżków nie potrafi już zapukać
Ja żyję dalej nie jest mi tu wcale smutno
Bo wole zostać sam ale wiedzieć jakie jutro
Pierdole futro wolę spokój i harmonię
Teraz w nocy mnie przynajmniej kurwa trzyma ktoś za dłońie
Wychowany na rejonie 9 liter na mym cieie
Mają druga miłość bloki, tu są kurwa me korzenie
Gdzie przyjaciele? ? odpowiedz na pytanie
Przyjaciół to ja mam - św. Piotr otwiera bramę
Tam na górze zapisano jak to wszystko miało być
Teraz spoglądam inaczej tamte rzeczy to był pic
Chce tu dale żyć i nie martwić się o jutro
Wybrałem to co dobrze choć żyje tutaj krótko

Po prostu śmiech na sali
Ludzie żyją w śpiączce albo pozapominali
Teraz mnie to wali
Bo zacząłem inne życie
O bliskich pamiętajcie
Bo przyjaźń woli życie
/2x

Na Sali, tak jak Kondzia mnie to wali
Bo dawałem im te palce to mi rękę ujebali
No bo chwytą ich paraliż kiedy wychodzę na scenę
Kim ty kurwa Dedis jesteś? ? twoim zagrożeniem!
Mam wymarzony Eden, w tym mieście tylko jeden
Zaliczyłem progres sam, niektórych nie jestem pewien
I dziś już nie wiem komu kurwa mam zaufać
Serce oddałem kobiecie przyjaciele będę szukał
Dziś mówię jak jest tutaj bez żadnych ograniczeń
Na palcach jednej ręki tych prawdziwych policzę
Nie żadnych kurwa MC co w głowie mają srakę
Oddajesz nam szacunek, my też go damy raczej
Dawaj Kondziu na scenę, niech wiedza co jest granę
Mysłowice na wieki wieków amen
Nich mają przejebane litość tępiona w zarodku
Żyjemy wg zasad, pierdole walkę o podium

Po prostu śmiech na sali
Ludzie żyją w śpiączce albo pozapominali
Teraz mnie to wali
Bo zacząłem inne życie
O bliskich pamiętajcie
Bo przyjaźń woli życie
/2x